

## DANUTA ZIEŃCZUK (Z D. CZYŻ) ur. 1928; Wojśławice

<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Targi w Wojśławicach
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Wojśławice; dwudziestolecie międzywojenne
<b>Słowa kluczowe</b>	Życie w Wojśławicach przed wojną - targi

### Targi w Wojśławicach

W dni targowe, które u nas są we środy, to zawsze przyjeżdżało dużo rolników i tu tak poza parkiem na tym podwórzu, tam ustawiane były kramy, bo też przyjeżdżali z tymi kramami, a tu koło tych domów to z kolei Żydzi ustawiali też takie kramy z płóciennymi dachami i tam były owoce i to pamiętam zapach owoców, tych pszczoł i osy, to brzęczało nad tymi straganami, bo leżały gruszki. Przed wojną jeżeli ktoś miał większy sad, to raczej się te sady wynajmowało Żydom i Żyd już pilnował tego sadu tam zrywał i sprzedawali właśnie na tych kramach. Zawsze leżały te owoce na tych straganach i wszystko było: śliwki, gruszki, wspaniałe gruszki były przed wojną, to były takie nie wielkie gruszczyki bardzo soczyste o takim też specyficznym zapachu nazywały się Spasówki. Tu w Wojśławicach nie było tych gruszek, wiem że tatuś na jakąś wieś jak gdzieś kiedy jeździł to zawsze stamtąd przywoził nam te gruszki, ja się zajadałam tymi gruszkami. Pamiętam - u pani Szymańskiej takie jabłuszka słodkie - one były żółte i takie lekko różowe, soczyste i miękkie i jak się ugryzło, to ten sok płynął do gardła i takie jabłko miększe taki mięciusięki miało - bardzo smaczne jabłuszka były no i różne gruszki były też bardzo dobre.

Data i miejsce nagrania	2003-01-30, Wojśławice
Rozmawiał/a	Marta Grudzińska
Transkrypcja	Sylwia Jastrzębska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"